



DAMIAN KRUCZKOWSKI

Miejska Biblioteka Publiczna im. Zofii Urbanowskiej w Koninie  
ORCID 0009-0008-5886-2371

## EUGENIUSZ SZULC (1919-1991) – STRAŻNIK PAMIĘCI

Celem niniejszej pracy jest przybliżenie sylwetki Eugeniusza Szulca – nieco dzisiaj zapomnianego, lecz wielce zasłużonego badacza i opiekuna warszawskich cmentarzy ewangelickich, rodem z Wielkopolski wschodniej. Podejmuję w niej próbę wzbogacenia wiedzy o tym niezwykle pracowitym warszawianinie, którego dorobek obejmuje dziesiątki publikacji poświęconych historii protestantyzmu i ewangelickim zabytkom sepulkralnym. Praca nie tylko dokumentuje wkład Szulca w ratowanie pamięci i dziedzictwa warszawskich ewangelików, ale ma również służyć przypomnieniu o nim samym – człowieku, który z pasją i uporem ratował od zapomnienia fragment polskiej historii i kultury. Dotychczasowe noty biograficzne poświęcone Eugeniuszowi Szulcowi, poza opracowaniem Danuty Dąbrowskiej<sup>1</sup>, mają charakter raczej krótkich, lakonicznych wzmianek, nierzadko powtarzających te same podstawowe informacje. Taki sposób przedstawiania jego osoby nie oddaje jednak ani skali jego zasług, ani ogromu pracy, jaką wykonał na rzecz ratowania i dokumentowania historii warszawskich cmentarzy ewangelickich. Z tego względu konieczne było szersze ujęcie tematu – ukazanie nie tylko faktów z życia Szulca, lecz także motywacji, pasji i znaczenia jego działalności, które pozwalają spojrzeć na niego jako na postać o wyjątkowym znaczeniu dla polskiego dziedzictwa kulturowego.

Kiedy w 2010 r., jako jeden z inicjatorów kwesty na rzecz ratowania zabytkowych nagrobków na najstarszym cmentarzu w Koninie przy ul. Kolskiej, rozpoczynałem wieloletnią przygodę z kwestowaniem i ratowaniem pamięci o tych, którzy dawno odeszli, moim kwestarskim idolem i niedoścignionym wzorem był zmarły w 1999 r. Jerzy Waldorff, założyciel Społecznego Komitetu Opieki nad Starymi Powązkami. Był postacią, którą dzięki jego społecznemu zaangażowaniu, ale przede wszystkim jako pisarza i krytyka muzycznego, znała cała Polska. Wówczas jeszcze nie miałem pojęcia, że na terenie dawnego województwa konińskiego, w Wielkopolsce wschodniej, dziewięć lat po Waldorffie urodził się człowiek, któremu można zawdzięczać ratunek i ochronę zabytkowej tkanki warszawskich cmentarzy ewangelickich. Na postać urodzonego w Turku Eugeniusza Szulca trafiłem stosunkowo niedawno, ale z całą stanowczością mogę powiedzieć, że to, co uczynił dla ratowania historii warszawskich cmentarzy ewangelickich, jest równie wielką pracą, jak czyny Jerzego Waldorffa. Tym bardziej, że jego fascynacja tym co minione, co historyczne, a warte ocalenia i zapamiętania, rozwijała się już od najmłodszych lat.

<sup>1</sup> *Ewangelicy warszawscy w walce o niepodległość Polski 1939-1945*, red. A. Janowska, Warszawa 2007, s. 550-551.

Eugeniusz Szulc urodził się 8 lipca 1919 r. w Turku jako syn Emila Szulca i Amalii z domu Eichorst. Rodzina Szulców była wyznania luterańskiego i należała do Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Turku. Metrykę urodzenia sporządzono w języku polskim, a zapisano w niej:

Działo się w Turku, dnia siódmego sierpnia roku tysiąc dziewięćset dziewiętnastego o godzinie szóstej popołudniu. Stawił się Emil Schultz, płocharz, lat dwadzieścia pięć mający, w Turku zamieszkały, stały mieszkaniec Turku, w obecności Edwarda Kutte, rzeźnika, lat trzydzieści siedem liczącego w Turku zamieszkałego oraz Bertolda Emmericha, zakrystiana w Turku zamieszkałego, lat sześćdziesiąt mającego i okazał nam dziecię płci męskiej urodzone w Turku, dnia ósmego lipca roku bieżącego o godzinie szóstej popołudniu z jego małżonki Amalii z domu Eichorst lat dwadzieścia trzy mającej. Dziecięciu temu przy chrzcie świętym w dniu dzisiejszym odbytym nadane zostało imię Eugen, a rodzicami jego chrzestnymi byli świadek pierwszy i Olga Graumann. Akt niniejszy, opóźniony z powodu okoliczności domowych przeczytany i podpisany został<sup>2</sup>.

W tamtym czasie rodzina nosiła jeszcze zapisywane z niemiecka nazwisko Schultz, a on sam, jak można przeczytać w metryce urodzenia, ochrzczony został imieniem Eugen. Najpewniej zmiana nazwiska na polsko brzmiące nastąpiła w okresie powojennym, jednak jak można przeczytać z notatki na marginesie metryki urodzenia z 2 grudnia 1975 r. w przypadku samego Eugeniusza Urząd Dzielnicowy Warszawa Śródmieście dopiero decyzją z 22 listopada 1975 r. nr WSW-II-77-96/82/75 ustalił brzmienie nazwiska i imienia „obywatela Eugena Schultza” na „Szulc Eugeniusza”<sup>3</sup>. W późniejszych latach rodzina powiększyła się o kolejne dzieci małżonków Szulców: Alicję (1923) i Janusza (1929). Ojciec Eugeniusza, Emil Szulc, był synem pracownika fizycznego z Turku, Reinholda i Emmy z d. Emmerich, wcześniej osierocony przez ojca musiał zadbać o swój byt. Pracował w wydziale aprowizacyjnym władz miasta Turku, a praca ta, związana z częstymi wyjazdami i pokonywaniem licznych wojennych trudności, wyrobiła w nim samodzielność. W 1918 r. poślubił Amalię Eichorst, a rok później na świat przyszedł ich pierwszy syn, Eugeniusz. W 1923 r. rodzina wyjechała do Warszawy, gdzie Emil Szulc został intendencem cmentarza ewangelicko-augsburskiego<sup>4</sup>. Porównując stosunkowo trudną, wyczerpującą i niezbyt dobrze płatną pracę związaną z aprowizacją z pracą na stanowisku intendenta cmentarza, była to niewątpliwie poprawa warunków bytowych rodziny, co w rozmowie potwierdziła Hanna Kutte, wnuczka Emila, a siostrzenica Eugeniusza<sup>5</sup>.

Po przeprowadzce do Warszawy rodzina zamieszkała przy cmentarzu w budynku z 1792 r., który istnieje do dziś, a którego projektantem był Szymon Bogumił Zug<sup>6</sup>. Emil Szulc szybko dał się poznać jako sprawny administrator, który w krótkim czasie zaskarbił sobie szacunek i zaufanie tak przełożonych, jak i ludzi, którymi przyszło mu kierować. Cmentarz, który wcześniej był deficytowy, zaczął, dzięki pracy Emila Szulca, przynosić

<sup>2</sup> Akta Stanu Cywilnego Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Turku, nr 47/1919, USC w Turku, [dostęp 31.07.2025 r.]

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> E. Szulc, *Cmentarz Ewangelicko-Augsburski w Warszawie*, Warszawa 1989, s. 551.

<sup>5</sup> H. Kutte w rozmowie z autorem artykułu, Warszawa, nagranie z dn. 3.07.2025 r..

<sup>6</sup> E. Szulc, *Cmentarz Ewangelicko-Augsburski...*, s. 551.

parafii znaczne dochody. Szulc zmagał się z wieloma trudnościami, jak chociażby częste kradzieże. Były to nadal czasy powojenne, a zarówno kamieniarze, personel, jak i sami interesanci od czasu wojny odwykli od respektowania przepisów<sup>7</sup>.

Zakupiony od właściciela dóbr Wielka Wola, bankiera Karola Suchlza, w 1792 r. teren pod cmentarz warszawskiej parafii ewangelicko-augsburskiej, według niektórych autorów znajdujący się na terenie dawnego pola elekcyjnego, stał się pierwszym w Polsce cmentarzem projektowanym przez architekta i planistę, którym był wspomniany wyżej Szymon Bogumił Zug. Sam cmentarz zaś tym samym stanowił, jak pisał w swoim przewodniku Eugeniusz Szulc, „pewną artystyczną całość”<sup>8</sup>. Nie powinno zatem dziwić, iż czterolatek, którego losy rzuciły z prowincjonalnego Turku do stolicy kraju, gdzie nawet cmentarze były większe i o wiele bardziej bogate, żyjąc i wzrastając na cmentarzu, otoczony dziełami sztuki sepulkralnej, na co dzień obcujący z przeszłością, rozwinął w sobie pasję do historii i tego, co przeszłe. We wspomnieniu z okazji pierwszej rocznicy śmierci Harry Pinkwart wskazywał, iż Eugeniusz Szulc, jako syn intendenta cmentarza, był na co dzień świadkiem widocznych oznak przemijania i już jako młodzieniec postanowił zająć się ocaleniem od zapomnienia śladów istnienia ludzi pochowanych na tym cmentarzu, a mających zasługi dla kultury polskiej<sup>9</sup>.

Po okresie dzieciństwa i czasów szkoły elementarnej przysłała kolej na szkołę średnią i studia. W 1938 r. Eugeniusz Szulc ukończył gimnazjum zborowe im. Mikołaja Reja i podjął studia na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Uniwersytetu Warszawskiego<sup>10</sup>. W tym czasie już jako gimnazjalista rozpoczął prace nad tworzeniem kompendium wiedzy, swoistego rodzaju przewodnika po cmentarzu ewangelicko-augsburskim, który przecież tak dobrze znał. Dobrze zapowiadającą się karierę uczelnianą młodego Eugeniusza przerwał wybuch II wojny światowej. Szulc został zmuszony do kontynuowania nauki na tajnym uniwersytecie. Wiadomo, że w tym czasie nadal zbierał materiały do mającego ukazać się niebawem pierwszego przewodnika po cmentarzu ewangelicko-augsburskim. W 1941 r., w trudnych warunkach wojennych, udało się wydać w małej ilości niewielki przewodnik, zawierający dwieście krótkich biogramów. Przewodnik ten ma wartość dokumentacyjną, bowiem ustala lokalizację grobów na podstawie najstarszych, nieistniejących już ksiąg cmentarnych<sup>11</sup>.

Eugeniusz Szulc miał świadomość, że dotychczasowa jego praca i zgromadzone materiały, to ledwo kropla w morzu potrzeb. Jak sam napisał na pierwszej stronie przewodnika:

Niniejsza skromna broszura nie ma pretensji do wyczerpania treści, jaką użyty w tytule wyraz „Przewodnik” w sobie zawiera. Daleko jej do tego, czym „Przewodnik” być powinien, jest ona jedynie uzupełnieniem skąpych dotąd danych, dotyczących tutejszego cmentarza<sup>12</sup>.

<sup>7</sup> Tamże, s. 551-552.

<sup>8</sup> E. Szulc, *Warszawskie cmentarze ewangelickie*, Warszawa 1979, s. 1.

<sup>9</sup> H. Pinkwart, *Eugeniusz Szulc (1919-1991) – Pro memoria*, [w:] *Obecni... Karty z dziejów ewangelików warszawskich*, red. B. Rogalska i J. Wiśniewska, Warszawa 1992, s. 77

<sup>10</sup> A. Sadowska, *Wspomnienie o Eugeniuszu Szulcu (1919-1991) w trzydziestą rocznicę śmierci*, „Informator Parafii Ewangelicko-Augsburskiej Świętej Trójcy w Warszawie” 2021, nr 3, s. 39.

<sup>11</sup> H. Pinkwart, *Eugeniusz Szulc (1919-1991)...*, s. 77.

<sup>12</sup> E. Szulc, *Krótki przewodnik po Cmentarzu Ewangelicko-Augsburskim w Warszawie*, Warszawa 1941, s. 1.



*Emil Szulc, obóz w Rostocku, 1944 r.  
Źródło: Archiwum prywatne Hanny Kutte*



*Eugeniuś, Janusz i Emil Szulcowie, 1941 r.  
Źródło: Archiwum prywatne Hanny Kutte*



*Eugeniuś, Lech, Marek  
i Jadwiga Szulcowie, ok. 1952 r.  
Źródło: Archiwum prywatne Hanny Kutte*



*Nadanie Medalu „Sprawiedliwy wśród  
Narodów Świata” Rodzinie Szulców  
Źródło: Archiwum prywatne Hanny Kutte*

W tym samym słowie wstępnym przeczytać możemy o motywacjach, które przyświecały Szulcowi w jego pracach. Pisał on bowiem: „Z kultu, jakim otaczam przeszłość i jej twórców zrodziła się myśl wydania monografii, któraby obejmowała szczegółową listę zasłużonych osobistości wraz z wiadomościami biograficznymi, genezę i rozwój samego cmentarza, informator o jego wartościach estetycznych”<sup>13</sup>. Wskazuje on też, że niemal gotowy był już materiał na znacznie szerszą publikację, której ostateczne ukończenie przerwał właśnie wybuch wojny, pisał on dalej: „Wydanie zamierzonej, i zresztą w dużej już części przygotowanej pracy, w obecnych warunkach natrafia na znaczne przeszkody. To też odkładając swe zamierzenia do lepszych czasów, ograniczam się do punktu pierwszego, a właściwie do wyciągu z nagromadzonego materiału bibliograficznego”<sup>14</sup>. Również Harry Pinkwart wspomina, iż na długo przed wybuchem powstania warszawskiego Szulc miał na ukończeniu rękopis obejmujący biogramy, rysunki i fotografie pomników o znaczniejszej wartości artystycznej, który to rękopis uległ zniszczeniu w czasie działań powstańczych, co z kolei Eugeniusz Szulc uważał za najboleśniejszą stratę w życiu z uwagi na fakt, iż przecież niemal wszystkie źródła, na których podstawie rękopis ten został tworzony, uległ zniszczeniu w czasie wojny<sup>15</sup>.

Nim jednak doszło do wybuchu powstania warszawskiego i konieczności opuszczenia Warszawy, nad rodziną Szulców już od września 1939 r. zawisły czarne chmury. Jako ewangelicy, z niemieckim rodowodem, nie mogli nie pozostać zauważeni zarówno przez jedną, jak i drugą stronę konfliktu, który rozpętał się na dobre w całej Europie. Już 5 września 1939 r. tłum mieszkańców stolicy, który poszukiwał zbiegłego na cmentarz szpiega, podjudzony przez ogrodnika, który wcześniej otrzymał zakaz wejścia na cmentarz z uwagi na udowodnioną kradzież kwiatów, dotkliwie pobił intendenta cmentarza, Emila Szulca. Cudem uratowany przed linczem przez patrol polskiej jeszcze wówczas żandarmarii, trafił do więzienia na ul. Daniłowiczowskiej. Po kilku dniach spędzonych w więzieniu został zwolniony, jednak wydarzenie to miało dalsze reperkusje. Po kapitulacji Warszawy u Emila Szulca zjawili się gestapowcy, którzy poszukiwali sprawców zajścia, aby ich ukarać jako tych, którzy wyrządzili krzywdę, w ich mniemaniu, Niemcowi. Wówczas Emil Szulc nie chcąc podać żadnych personaliów, stwierdził, że po pierwszym uderzeniu stracił przytomność i nic nie pamięta<sup>16</sup>. Nie był to pierwszy akt odwagi z jego strony. Przez całą niemalże okupację w domu przy ul. Młynarskiej mieszkało wiele osób, które w związku z działaniami wojennymi utraciły miejsce zamieszkania albo dlatego, że musiały się ukrywać. Hanna Kutte, wnuczka Emila, pamięta z opowieści matki, iż dom pełen był ludzi, a po obejściu i cmentarzu nieustannie kręciły się dzieci – tylko z rodziny pastora Zygmunta Kuźwy, poległego później w powstaniu, w domu Szulców mieszkało trzynaście osób. Trudno było nad tym wszystkim zapanować, jednak Emilowi jakoś się to udawało. Hanna Kutte ze wspomnień matki zapamiętała, że dziadek wyznaczył pewną granicę na cmentarzu, której dzieciom nie wolno było przekraczać. Związane było to zapewne z faktem, iż w grobowcach przechowywano broń, jak również ukrywano tych, którzy musieli żyć w ukryciu<sup>17</sup>. O dziwo, żadne z dzieci nigdy nie przekroczyło wyznaczonej przez Emila Szulca granicy i nigdy też nikt nie spalił cmentarnych kryjówek

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> H. Pinkwart, *Eugeniusz Szulc (1919-1991)...*, s. 77.

<sup>16</sup> E. Szulc, *Cmentarz Ewangelicko-Augsburski ...*, s. 552.

<sup>17</sup> H. Kutte w rozmowie z autorem artykułu, Warszawa, nagranie z dn. 3.07.2025 r.

broni i ludzi. Rodzina Szulców od początku wybuchu II wojny światowej związana była z Armią Krajową i działalnością konspiracyjną. Nim Niemcy po powstaniu warszawskim zrównali polską stolicę z ziemią, rodzinie Szulców udało się przez dłuższy czas ukrywać u siebie czteroosobową żydowską rodzinę Kaweckich, która zbiegła z Getta Warszawskiego. Dzięki tej pomocy Kaweccy przeżyli wojnę. Za ten czyn w 1983 r. Amalia, Emil i Eugeniusz Szulcowie zostali odznaczeni medalem Yad Vashem – Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata<sup>18</sup>. Wyróżniono ich za pomoc, jakiej udzielili żydowskiej rodzinie Kaweckich: Helenie i Janowi oraz ich dzieciom Celinie i Adamowi. Wniosek o medal złożyła w imieniu swoim, brata i nieżyjących już rodziców w 1982 r. Celina Reńska z d. Kaweckiej. Według niej jej ojciec i Emil Szulc byli przyjaciółmi<sup>19</sup>. Reńska we wniosku pisała, iż rodzina Kaweckich trafiła do getta warszawskiego w 1940 r. i przez cały czas pobytu tam utrzymywali z Szulcami kontakt telefoniczny<sup>20</sup>.

Cmentarz ewangelicki był miejscem przekazywania paczek żywnościowych. Nie było to miejsce przypadkowe. Jak pisze Czechowska:

ponieważ cmentarz przy ul. Młynarskiej graniczył z należącym do getta (do grudnia 1941 r.) Cmentarzem Żydowskim przy ul. Okopowej oraz z cmentarzem katolickim, był to popularny punkt nielegalnego przerzutu żywności z aryjskiej części miasta. Dla rodzin Kaweckich i Szulców lokalizacja ta była tym bardziej oczywista, że Emil Szulc jako intendent Cmentarza Ewangelicko-Augsburskiego zajmował z rodziną mieszkanie w domu przy cmentarnym<sup>21</sup>.

To za namową Emila Szulca, w roku 1942 Kaweccy opuszczają getto i początkowo znajdują schronienie w domu rodziny Szulców. Kaweccy przebywają u Szulców zaledwie kilka tygodni, a następnie Emil znajduje im schronienie u Marii Stechbart, gdzie przebywają kolejne dwa lata. W tym czasie Emil Szulc nadal ich odwiedzał, przynajmniej raz w miesiącu przynosił Kaweckim wydawaną w podziemiu prasę oraz przekazywał pieniądze potrzebne na ich utrzymanie. Według Reńskiej pewną kwotę pozostawił wcześniej u Szulca Jan Kaweckiej i to te środki były wtedy wykorzystywane. Jak podkreśla Reńska, pomoc Szulców pozostawała od początku do końca całkowicie bezinteresowna, a uczestniczył w niej również Edwin Kutte, mąż Alicji, który odwiedzał ukrywanych Żydów wraz ze swym teściem Emilem Szulcem<sup>22</sup>. Na odnotowanie zasługują wstęp pierwszego listu, jakim Celina Reńska w 1982 r. rozpoczęła starania o nadanie rodzinie Szulców Medalu Sprawiedliwy wśród Narodów Świata, bowiem słowa jej wskazują na motywacje i przekonania, jakimi kierował się Emil i jego rodzina. Reńska pisała tak:

od pierwszej chwili, jeszcze przed zamknięciem getta, okazywał Emil Szulc i jego rodzina duże zainteresowanie naszym losem i gotowość udzielania nam pomocy. W tym miejscu należy podkreślić, że Emil Szulc, choć miał niemieckie pochodzenie i był prześladowany w związku z tym przez Polaków, w owym czasie odmówił przyjęcia „volkslisty” (Volksliste) i czuł się

<sup>18</sup> M. Grynberg, *Księga Sprawiedliwych*, Warszawa 1993, s. 695

<sup>19</sup> K. Czechowska, *Polacy ewangelicy z pomocą Żydom. Dwa listy Celinie Reńskiej z d. Kaweckiej do Yad Vashem w sprawie pomocy udzielonej w Warszawie przez rodziny Szulców i Stechbartów*, „Polish-Jewish Studies” 2024, t. 5, s. 372-373.

<sup>20</sup> Tamże, s. 375.

<sup>21</sup> Tamże, s. 376.

<sup>22</sup> Tamże, s. 376-377.

prawdziwym Polakiem, należał do polskiego podziemia i wyraźnie sprzeciwiał się nazistom. Szulc i jego rodzina byli religijnymi ewangelikami o wysokich standardach moralnych i głębokim wewnętrznym przekonaniu, że obowiązkiem jest pomagać bliźnim. W czasie gdy przebywaliśmy w getcie, Emil Szulc był w stałym kontakcie telefonicznym z moim ojcem i przekazywał paczki z cmentarza ewangelickiego na cmentarz żydowski, który się z nim stykał. Kiedy zaczęły się prześladowania w getcie, załatwił Szulc dla mnie i całej mojej rodziny fałszywe papiery (wykorzystał w tym celu swoje kontakty z polskim podziemiem). Przekonał mojego ojca do opuszczenia getta. Pierwsze kroki po stronie „aryjskiej” poczyniliśmy z jego pomocą i zamieszkaliśmy w jego mieszkaniu przy ul. Młynarskiej 542 na kilka tygodni, aż znalazł dla nas odpowiednie zakwaterowanie. Zaznaczę, że w owym czasie Szulc cierpiał na anginę pectoris<sup>23</sup>.

W czasie okupacji Emil Szulc był jeszcze kilkakrotnie wzywany na gestapo, gdzie podsuwano mu do podpisu volkslistę. W tych nieludzkich czasach rodzina Szulców starała się pomagać każdemu, kto tej pomocy potrzebował. W domu przy ul. Młynarskiej przejściowo znalazł nawet schronienie i pomoc lekarską radziecki żołnierz uciekły z niemieckiej niewoli<sup>24</sup>. Zaraz po wybuchu powstania warszawskiego Emil Szulc zorganizował w kaplicy Halpertów na terenie cmentarza kwaterunek dla powstańców i udostępnił im swoją kuchnię, w której przygotowywano posiłki<sup>25</sup>.

W momencie kiedy Niemcy zajęli cmentarz, rodzina Szulców, w tym Eugeniusz z kilkoma osobami, które znajdowały się w ich domu, wycofali się do Śródmieścia. Tam znaleźli schronienie w kościele ewangelicko-reformowanym przy ul. Leszno, gdzie zostali aresztowani. Mężczyzn wyprowadzono do rozbiórki barykad, a kobiety skierowano do Obozu Przejściowego w Pruszkowie. Emilowi Szulcowi wraz z synami, Eugeniuszem i Januszem, a także z przyszyłym zięciem, Edwinem Kutte, udało się zbiec. Dotarli do Wytwórni Papierów Wartościowych na Starym Mieście, gdzie dołączyli do 169 Plutonu w 4. Kompanii ppor. „Oszy”<sup>26</sup>. Był to, jak pisze autor książki *Z tasiemką na czołgi*, dość osobliwy pluton, z uwagi na fakt, iż w znacznym procencie składał się z ewangelików, z których wielu, jak np. ks. Z. Kuźwa, zginęło później bohatersko w walce<sup>27</sup>.

W Wytwórni Papierów Wartościowych zlokalizowany był szpital, w którym, jak opowiedziała mi Hanna Kutte, lekarką była siostra dyrektora warszawskiego Ogrodu Zoologicznego, uczestniczka powstania warszawskiego, Hanna Petrynowska<sup>28</sup>. Pluton, w którym walczył m.in. Eugeniusz Szulc, pseudonim „Dobry”<sup>29</sup>, miał bronić wytwórni. Po upadku Starówki 27 sierpnia 1944 r., Eugeniusz Szulc wraz z ojcem i bratem przedostali się kanałami na Żoliborz. Emil Szulc ciężko ranny, zagrożony amputacją ręki, nie brał już udziału w walkach, po upadku powstania trafił do Obozu Przejściowego w Pruszkowie, skąd trafił do obozu w Güstrow, a następnie do Rostocku. Eugeniusz Szulc walczył na Żoliborzu w plutonie ppor. „Zycha”, a po upadku powstania trafił do

<sup>23</sup> Tamże, s. 381.

<sup>24</sup> E. Szulc, *Cmentarz Ewangelicko-Augsburski ...*, s. 552.

<sup>25</sup> *Ewangelicy warszawscy w walce o...*, s. 548.

<sup>26</sup> Tamże, s. 549.

<sup>27</sup> Kulesza, *Z tasiemką na czołgi*, Warszawa 1984, s. 89.

<sup>28</sup> H. Kutte w rozmowie z autorem artykułu, Warszawa, nagranie z dn. 3.07.2025 r.

<sup>29</sup> *Powstańcze biogramy*, <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/eugeniusz-szulc,44418.html>, [dostęp: 23.08.2025 r.]

Stalagu XI A w Altengrabow, gdzie przebywał od 1 października 1944 r. do 25 kwietnia 1945 r.<sup>30</sup> W obozie jenieckim otrzymał nr 45435 i trafił do Kommando 301/3 Greningen<sup>31</sup>.

Alicja Szulc, Amalia Szulc i jej matka, Florentyna Eichorst, przyszła żona Eugeniusza, Jadwiga Skwarcz i jej przyjaciółka Kazimiera Drzewiecka, według słów Hanny Kutte, trafiły do obozu w Karlsruhe. Nim jednak dotarły do Karlsruhe, musiały pod eskortą żołnierzy z SS Galizien przejść przez miasto, co wiązało się z ogromnym niebezpieczeństwem dla kobiet. W trakcie przemarszu do Kazimierzy Drzewieckiej podbiegł jeden z żołnierzy, próbując ją wyciągnąć z grupy i zaciągnąć w ruiny. Wówczas Amalia Szulc zdjęła pierścionek z palca i po niemiecku zwróciła się do idącego w pobliżu oficera, aby zostawiono Kazimierę w spokoju, bo to jest jej córka. Ten czyn pozwolił Kazimierze zachować cześć i najpewniej życie<sup>32</sup>. Po wyzwoleniu obozów w 1945 r. rodzina Szulców rozpoczęła długą drogę do scalenia rodziny i powrotu do Polski. Eugeniusz Szulc odnalazł Jadwigę i jeszcze na terenie Niemiec, w Unterkochen, pobrali się i już jako małżonkowie wrócili do kraju<sup>33</sup>.

Do Polski powrócili również Amalia i Emil, a także Alicja, która poślubiła Edwina Kutte tego samego dnia, kiedy jej brat ożenił się z Jadwigą Skwarcz. Eugeniusz Szulc z małżonką zamieszkał w Łodzi, gdzie dokończył studia i uzyskał tytuł magistra. W 1952 r. Szulcowie przenieśli się do Warszawy, gdzie Eugeniusz rozpoczął pracę w Instytucie Biologii Doświadczalnej im. M. Nenckiego<sup>34</sup>. Nie zrezygnował jednak ze swoich humanistycznych zainteresowań, a zwłaszcza z prac nad zgłębianiem historii cmentarza ewangelicko-augsburskiego, jak i polskiego protestantyzmu. Swój czas dzielił między pracę zawodową, a pasję. Zaczął też regularnie publikować na łamach różnych periodyków. Wydana własnym sumptem przez Eugeniusza Szulca bibliografia jego prac obejmuje ponad sto publikacji, spośród których znajdują się książki, artykuły i eseje<sup>35</sup>. Z czasem stał się znany jako historyk warszawskiego i polskiego protestantyzmu, zwłaszcza po publikacji trzech najważniejszych dzieł: *Cmentarz ewangelicko-augsburski w Warszawie* (1989), *Cmentarz ewangelicko-reformowany w Warszawie* (1989) i *Cmentarze ewangelickie w Warszawie* (1989)<sup>36</sup>.

Wyżej wspomniałem już o wczesnej motywacji, która była motorem napędzającym Eugeniusza Szulca do działania i pisałem za nim, że był to kult, jakim otaczał przeszłość i jej twórców. Te słowa pisał w 1941 r., kiedy wojna rozszalała się już na dobre, ale jeszcze nikt nie przewidywał kataklizmu, jakim było zniszczenie Warszawy po powstaniu. Długo po wojnie, kiedy Szulc oddawał do druku swoje wiekopomne dzieło, napisał we wstępie do książki *Cmentarz ewangelicko-augsburski w Warszawie* tak:

Cmentarz był tłem, na którym rozgrywały się wypadki mego dzieciństwa i młodości, rozwijały się drogie sercu uczucia, powstawały więzi łączące mnie ze społeczeństwem. Tu wreszcie, w ciągłym stykaniu się z faktem fizycznego znikania, kształtowała się moja

<sup>30</sup> *Ewangelicy warszawscy w walce o...*, s. 549-550.

<sup>31</sup> *Wielka Ilustrowana Encyklopedia Powstania Warszawskiego*, red. A. Kunert, Warszawa 1997, s. 622.

<sup>32</sup> H. Kutte w rozmowie z autorem artykułu, Warszawa, nagranie z dn. 3.07.2025 r.

<sup>33</sup> Tamże.

<sup>34</sup> A. Sadowska, *Wspomnienie o Eugeniuszu Szulcu (1919-1991)...*, s. 39.

<sup>35</sup> E. Szulc, *Bibliografia własnych publikacji*, Warszawa 1990, s. 2-17.

<sup>36</sup> J. Szturc, *Ewangelicy w Polsce. Słownik biograficzny XVI-XX w.*, Bielsko-Biała 1998, s. 294.

najcenniejsza zdobycz – pewność, iż „non omnis moriar”. Reakcją na widok walącego się świata mej młodości we wrześniu 1939 r. była nieśmiała próba wydania dwa lata później niewielkiego przewodnika po cmentarzu, zawierającego dwieście krótkich biogramów. Ta skromna, będąca dziś bibliofilskim unikatem broszura, wydana w ukryciu, powstała jednak nie tylko pod wpływem potrzeby przekazania tego, co ja oglądam, moim wnukom. Dodatkowym bodźcem by bolesny fakt, iż na ulicach mego miasta znieważali codziennie godność Polaka ludzie noszący częstokroć takie same nazwiska, jak ci, na których mogły spoglądać od lat. Ta broszura miała być prywatnym protestem przeciwko głoszonej przez wroga tezie o duchowej wspólnotcie wszystkich Szmitów, Millerów czy Szulców z „nadludźmi” stworzonymi do rządzenia tymi, którzy mają im służyć lub swym ciałem użyżnić ich zagony nad Wisłą. Miała wykazać choćby w najskromniejszym zakresie, iż siła atrakcyjna mieszkającego tu od wieków ludu zniewalała tysiące przybyszów o obco brzmiących nazwiskach do oddania tej ziemi najlepszemu, co posiadali – szacunku wobec prawa, sumiennosci w wykonywaniu obowiązków, czy wreszcie do serdecznego zbratania i dzielenia tragicznych jej losów wówczas, gdy jedyną nagrodą było wyzucie z majątku, zesłanie na Sybir, czy bezimienna śmierć w leśnej potyczce. [...] O tym wszystkim zmarli mówić nie mogli... Za zmarłych przemawiać miała wówczas ta okupacyjna broszura<sup>37</sup>.

I jak pisze Alicja Sadowska we wspomnieniowym artykule: „Z buntu młodego człowieka przeciw nagle zaistniałej brutalnej rzeczywistości narodziła się życiowa pasja, której wierny pozostał do ostatnich dni”<sup>38</sup>. Ale myliłby się ten, kto pomyślałby, że w ten sposób Eugeniusz Szulc chciał wyłącznie zbudować sobie pomnik trwalszy od spizu. W mojej ocenie, on nawet o tym nie myślał. Obcuje z cmentarzami, ze zmarłymi i ich historią, widział szansę dla nas wszystkich i dla tych przeszłych pokoleń, dalszego trwania, kiedy nasze cielesne powłoki przestaną istnieć. Wówczas świadczyć o nas będą nasze groby i ich historia. Kiedy tylko miał ku temu okazję, dzielił się swoją wiedzą z polskimi i zagranicznymi turystami, zwłaszcza Niemcami. Jak pisał Pinkwart, to Niemcom właśnie Szulc uświadamiał udział ich dziadków i ojców w zniszczeniu naszej stolicy<sup>39</sup>.

Prace Eugeniusza Szulca mają charakter przyczynkarski, nie były syntezą, jednak stanowiły cenną podstawę do dalszych badań i opracowań tematu<sup>40</sup>. Była to tytaniczna praca. Tym bardziej, że w zrujnowanej Warszawie, w obliczu faktu zniszczenia niemal wszystkich źródeł odtwarzanie tego, co zostało utracone, było niezwykle wysiłkiem i zadaniem praktycznie niemożliwym. Początkowo trzeba było poświęcić mnóstwo czasu na rozsyłanie ankiet do członków obu parafii ewangelickich, poszukiwania archiwalne i wertowanie wielu tomów<sup>41</sup>. Współpracownicy Szulca wspominają, że w jego pracowni w Instytucie im. Nenckiego prawie w każdej szufladzie można było natknąć się na materiały cmentarne zamiast materiałów związanych z jego pracą zawodową<sup>42</sup>. Naddo, cmentarz ewangelicki po zniszczeniach wojennych trzeba było uporządkować, sprawdzić, czy nagrobki są na swoim miejscu, odszukać ewentualnych dysponentów,

<sup>37</sup> E. Szulc, *Cmentarz Ewangelicko-Augsburski ...*, s. 7-8.

<sup>38</sup> A. Sadowska, *Wspomnienie o Eugeniuszu Szulcu (1919-1991) ...*, s. 40.

<sup>39</sup> H. Pinkwart, *Eugeniusz Szulc (1919-1991) ...*, s. 78.

<sup>40</sup> J. Szturc, *Ewangelicy w Polsce ...*, s. 294.

<sup>41</sup> A. Sadowska, *Wspomnienie o Eugeniuszu Szulcu (1919-1991) ...*, s. 40.

<sup>42</sup> A. Sadowska, M. Chmiel w rozmowie z autorem, Warszawa, nagranie z dn. 28.06.2025 r.

to wszystko wymagało zebrania odpowiedniej wiedzy, poszukiwania szczątków źródeł. Nie dziwi zatem fakt, że Szulc każdą wolną chwilę poza pracą zawodową, a nawet i w jej trakcie, poświęcał właśnie temu zadaniu. Według słów Hanny Kutte, nawet w domu niemal w każdej przestrzeni można było znaleźć materiały poświęcone cmentarzom<sup>43</sup>.

Eugeniusz Szulc był przewodnikiem PTTK, varsavianistą nieustannie rozwijającym i wzbogacającym swój warsztat. Zdobywając kolejne uprawnienia, napisał i opublikował w formie materiałów szkoleniowych, do użytku wewnętrznego, broszurę *Warszawskie cmentarze ewangelickie*. Dopiero lata 70. XX w. wytworzyły w miarę korzystną atmosferę. Wtedy można było poznawać historię i tradycje przedwojennej Warszawy. To wtedy też Jerzy Waldorff rozpoczął walkę o ratowanie Starych Powązek. W ramach utworzonego Komitetu Opieki nad Zabytkami Cmentarza Ewangelicko-Augsburskiego, którego honorowym prezesem został prof. Stanisław Lorentz, dawny dyrektor Zamku Królewskiego w Warszawie, Dział Dokumentacyjno-Historyczny powierzono właśnie Eugeniuszowi Szulcowi<sup>44</sup>. Przedmiotem publikacji Eugeniusza Szulca jest ukazanie udziału warszawskich ewangelików w kulturze i gospodarce polskiej. Pisał on m.in. o różnych grupach zawodowych, jak lekarze, złotnicy itp. Jego misją, jak już wspomniałem wyżej, było ukazanie roli ewangelików polskich w budowie państwa polskiego<sup>45</sup>. To właśnie dzięki tej niezłomnej pracy Eugeniusza Szulca, od momentu wydania wspomnianej wyżej broszury *Warszawskie cmentarze ewangelickie*, w programie szkoleniowym dla przewodników zaczęto uwzględniać tematykę cmentarzy wyznaniowych, a on sam stał się uznanym znawcą warszawskiego protestantyzmu<sup>46</sup>. Za swoją pracę był wielokrotnie nagradzany. W 1989 r. Społeczne Towarzystwo Polskich Katolików przyznało mu I nagrodę im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Otrzymał również Dyplom Honorowy przyznany przez Towarzystwo Miłośników Historii w Warszawie, Towarzystwo Przyjaciół Warszawy, Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy za całokształt prac dotyczących ewangelików, a w szczególności za książkę *Cmentarz Ewangelicko-Augsburski w Warszawie*. Jako członek od 1966 r. Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w 1985 r. otrzymał srebrne odznaczenie honorowe „Zasłużony Popularyzator Wiedzy” i złotą odznakę za opiekę nad zabytkami<sup>47</sup>.

Żona Jadwiga z domu Skwarcz była jego podporą i opoką, dzieliła z nim jego pasję i była nieocenioną pomocą w jego pracy nad ratowaniem ewangelickiego dziedzictwa Warszawy i wszystko co napisał i zdziałał, powstało przy jej pomocy, co Eugeniusz zawsze podkreślał. Para miała jednego syna Lecha, zm. 2007 r. Eugeniusz Szulc zmarł 24 maja 1991 r. w Warszawie. Pochowany został w grobie rodzinnym na Cmentarzu Ewangelicko-Augsburskim w Warszawie<sup>48</sup>.

Eugeniusz Szulc jest niewątpliwie postacią zasłużoną tak dla protestantyzmu warszawskiego, jak polskiego ogólnie. Jego niezłomność w dążeniu do odtwarzania historii cmentarzy ewangelickich Warszawy, popularyzowaniu tej historii i wskazywaniu, jak wiele w budowę i rozwój państwa polskiego wnieśli ewangelicy, zasługuje na wdzięczną i wieczną pamięć o nim. Zwłaszcza misja, której świadomie podjął się

<sup>43</sup> H. Kutte w rozmowie z autorem artykułu, Warszawa, nagranie z dn. 3.07.2025 r.

<sup>44</sup> A. Sadowska, *Wspomnienie o Eugeniuszu Szulcu (1919-1991)*..., s. 40.

<sup>45</sup> H. Pinkwart, *Eugeniusz Szulc (1919-1991)*..., s. 78.

<sup>46</sup> A. Sadowska, *Wspomnienie o Eugeniuszu Szulcu (1919-1991)*..., s. 40.

<sup>47</sup> *Ewangelicy warszawscy w walce o...*, s. 550.

<sup>48</sup> Tamże, s. 550-551.

w czasach, kiedy mówienie o niemieckim pochodzeniu, o wyznaniu protestanckim, nie było rzeczą dobrze widzianą. Dorobek życia Eugeniusza Szulca jest niezwykle cenną spuścizną i był przyczynkiem do tego, że dziś po cmentarzach Warszawy, ale i całego kraju, chodzą z przewodnikami wycieczki, chłonąc wiedzę o przeszłych pokoleniach. Pozwolę sobie zacytować Pinkwarta, bowiem zgadzam się w zupełności z jego stwierdzeniem, iż:

Pozostawiając ocenę merytoryczną spuścizny Eugeniusza Szulca historykom, chciałbym podkreślić istotne jej znaczenie w dobie obecnej zmiany świadomości naszego niezbyt tolerancyjnego społeczeństwa. Wskazuje ona, że dobrzy i zasłużeni Polacy to nie tylko katolicy. Lektura chociażby tylko Jego dwóch dużych prac o cmentarzach ewangelickich wykazuje, że często przedstawiciele rodzin obcego pochodzenia już w pierwszym pokoleniu udowodniali, że nie jedno darmo polskiego chleba i potrafili wywdziżyć się swej nowej ojczyźnie<sup>49</sup>.

Te słowa są aktualne również i dziś, z tym większą siłą należy wspominać dobrą pracę Eugeniusza Szulca i nieść jego dziedzictwo kolejnym pokoleniom.

#### EUGENIUSZ SZULC (1919-1991) – STRAŻNIK PAMIĘCI

**Słowa kluczowe:** Eugeniusz Szulc, cmentarz ewangelicko-augsburski, Warszawa, pamięć historyczna, protestantyzm, luteranizm, varsavianista, Powstanie Warszawskie, ratowanie dziedzictwa, przewodnik cmentarny, dziedzictwo kulturowe

Artykuł ten poświęcony jest urodzonemu w Turku historykowi, varsavianie i strażnikowi pamięci warszawskich cmentarzy ewangelickich, Eugeniuszowi Szulcowi, synowi Emila i Amalii z d. Eichorst, od dzieciństwa związanemu z warszawskim cmentarzem ewangelicko-augsburskim, gdzie jego ojciec był intendentem. Już jako młody chłopak dokumentował groby i tworzył biogramy zasłużonych. W czasie okupacji wraz z rodziną pomagał Żydom, walczył w Powstaniu Warszawskim, a po wojnie kontynuował studia i pasję historyczną. Jego publikacje, m.in. przewodniki po cmentarzach, stały się podstawą badań nad warszawskim protestantyzmem. Współtworzył Komitet Opieki nad Cmentarzem Ewangelicko-Augsburskim. Za swoją pracę otrzymał wiele nagród. Dzięki jego wysiłkom przetrwała pamięć o wybitnych postaciach ewangelickich związanych z historią Polski. Żonaty był z Jadwigą z d. Skwarcz, z którą miał syna Lecha Marka. Zmarł w 1991 roku, pochowany na cmentarzu, któremu poświęcił życie.

#### EUGENIUSZ SZULC (1919–1991) – GUARDIAN OF MEMORY

**Keywords:** Eugeniusz Szulc, Evangelical-Augsburg Cemetery, Warsaw, historical memory, Protestantism, Lutheranism, Varsavianist, Warsaw Uprising, heritage preservation, cemetery guide, cultural heritage

This article is devoted to Eugeniusz Szulc, a historian, Varsavianist, and guardian of the memory of Warsaw's Evangelical cemeteries, born in Turek. He was the son of Emil and Amalia née Eichorst and was connected from childhood with the Warsaw Evangelical-Augsburg Cemetery, where his father served as steward. As a young boy, he documented graves and compiled biographical notes of distinguished individuals. During the German occupation, he and his family helped Jews, fought in the Warsaw Uprising, and after the war he continued both his studies and his historical passion. His publications, including guides to cemeteries, became the foundation for research on Warsaw Protestantism. He co-founded the Committee for the Care of the Evangelical-Augsburg Cemetery. For his work, he received many awards. Thanks to his efforts, the memory of outstanding Evangelical figures connected with Polish history has survived. He was married to Jadwiga Skwarcz, with whom he had a son, Lech Marek. He died in 1991 and was buried in the cemetery to which he devoted his life.

<sup>49</sup> H. Pinkwart, *Eugeniusz Szulc (1919-1991)...*, s. 78.

## **Bibliografia:**

### **Źródła:**

Akta Stanu Cywilnego Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Turku, nr 47/1919, USC w Turku

H. Kutte w rozmowie z autorem artykułu, Warszawa, nagranie z dn. 3.07.2025 r.

### **Opracowania:**

Czechowska K. (2024), *Polacy ewangelicy z pomocą Żydom. Dwa listy Celiny Reńskiej z d. Kaweckiej do Yad Vashem w sprawie pomocy udzielonej w Warszawie przez rodziny Szulców i Stechbartów*, „Polish-Jewish Studies”, t. 5

*Ewangelicy warszawscy w walce o niepodległość Polski 1939-1945* (2007), red. A. Janowska, Warszawa, s. 550-551

Kulesza J. (1984), *Z tasiemką na czołgi*, Warszawa

Pinkwart H. (1992), *Eugeniusz Szulc (1919-1991) – Pro memoria*, [w:] *Obecni... Karty z dziejów ewangelików warszawskich*, red. B. Rogalska i J. Wiśniewska, Warszawa

Sadomska A. (2021), *Wspomnienie o Eugeniuszu Szulcu (1919-1991) w trzydziestą rocznicę śmierci*, „Informator Parafii Ewangelicko-Augsburskiej Świętej Trójcy w Warszawie”, nr 3

Szturc J. (1998), *Ewangelicy w Polsce. Słownik biograficzny XVI-XX w.*, Bielsko-Biała

Szulc E. (1941), *Krótki przewodnik po Cmentarzu Ewangelicko-Augsburskim w Warszawie*, Warszawa

Szulc E. (1979), *Warszawskie cmentarze ewangelickie*, Warszawa

Szulc E. (1989), *Cmentarz Ewangelicko-Augsburski w Warszawie*, Warszawa

Szulc E. (1990), *Bibliografia własnych publikacji*, Warszawa

*Wielka Ilustrowana Encyklopedia Powstania Warszawskiego* (1997), red. A. Kunert, Warszawa

### **Netografia:**

*Powstańcze biogramy*, <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/eugeniusz-szulc,44418.html>, [dostęp: 23.08.2025 r.].